

# Filipkowski, Tadeusz

---

## Wznowienie polskiej działalności oświatowej na Warmii i Mazurach po 1945 roku

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 347-362

---

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

*Tadeusz Filipkowski*

## WZNOWIENIE POLSKIEJ DZIAŁALNOŚCI OŚWIATOWEJ NA WARMII I MAZURACH PO 1945 ROKU

Działaniami politycznym podejmowanym przez emigracyjny rząd polski na forum międzynarodowym w latach II wojny światowej na rzecz odzyskania Prus Wschodnich, Śląska i Pomorza Zachodniego, towarzyszyły w kraju przygotowania programowo-organizacyjne do zasiedlania i zagospodarowania tych ziem, nazywanych wówczas umownie postulowanymi<sup>1</sup>. Podejmowały te prace, w warunkach okupacji hitlerowskiej, konspiracyjne organizacje i instytucje funkcjonujące w ramach polskiego państwa podziemnego. Jedną z najwcześniej utworzonych organizacji była Tajna Organizacja Nauczycielska (dalej TON). Kierowała ona tajnym nauczaniem w okupowanej Polsce i przygotowywała koncepcje programowo-organizacyjne systemu oświaty w Polsce powojennej. Opracowano trzy warianty rozwiązań oświatowych, które poddano następnie dyskusji. Zakładano w nich, iż w odrodzonym do niepodległego bytu państwie zreformowane zostaną stosunki gospodarcze i społeczno-polityczne. Przebudowa systemu oświaty będzie częścią składową tych reform. Jej celem miało być udostępnienie oświaty i kultury szerokim rzeszom Polaków. Programy TON opowiadały się za wprowadzeniem powszechnego, obowiązkowego i bezpłatnego kształcenia dzieci i młodzieży do 18 roku życia, opartego na bezpłatnym nauczaniu na wszystkich szczeblach szkolnych. Nauczanie to miały prowadzić jednolite ośmioletnie szkoły powszechne zwane początkowymi oraz czteroletnie gimnazja ogólnokształcące lub zawodowe. Absolwenci ich mogliby kontynuować edukację w szkołach wyższych. Zakładano, że państwo będzie udzielać młodzieży pomocy materialnej w formie stypendiów<sup>2</sup>.

TON powołała także dwa zespoły specjalistyczne dla Śląska Opolskiego i Prus Wschodnich, miały one opracować problemy oświatowo-kulturalne każdego z tych regionów<sup>3</sup>. Były to niewielkie zespoły, w których uczestniczyli naukowcy, działacze oświatowi i nauczyciele praktycy, związani z racji urodzenia, zainteresowań badawczych czy pracy zawodowej z Prusami Wschodnimi lub Śląskiem. Zespołem do spraw Prus Wschodnich, używającym kryptonimu „Piaski” kierował profesor Jan Bystron, etnograf i socjolog, a należeli do niego: Ludwik Ekert, Oskar Kotula, Karol Małek i Zofia Wilczyńska. Współpracowali z nimi, m.in. dr Zygmunt Szulczyński i Witold Witkowski. Opracowania analityczne przygotowane przez ten zespół przekazywano kierownictwu TON i Departamentowi Oświaty i Kultury Delegatury Rządu RP na Kraj, za pośrednictwem którego docierały one do Biura Szkolnego Ziem

---

1 L. Gluck, *Od ziem postulowanych do ziem odzyskanych*, Warszawa 1971, ss. 50–59.

2 J. Krasuski, *Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1971, ss. 309–318.

3 O. Wycech, *Z dziejów tajnej oświaty w latach okupacji 1939–1944*, Warszawa 1964, s. 53; K. Małek, *Z Mazur do podziemia. Wspomnienia 1939–1945*, Warszawa 1970, s. 119.

Zachodnich. Placówka ta, kierowana przez dr. Michała Pollaka, prowadziła m. in. prace nad wspólnymi rozwiązaniami oświatowymi dla całych ziem postulowanych<sup>4</sup>.

Przygotowania związane z organizacją oświaty i kultury na ziemiach postulowanych stanowiły część szerokiego programu, obejmującego wiele zagadnień, poczynając od spraw narodowościowych, wyznaniowych po gospodarcze i administracyjne. Koncepcje przygotowywało Biuro Zachodnie przekształcone z czasem w Biuro Ziem Zachodnich (Nowych)<sup>5</sup>. W analizach tych wiele uwagi poświęcono sprawom narodowościowym, przede wszystkim zaś ludności etnicznie polskiej licznie zamieszkałej na ziemiach postulowanych. Zdaniem autorów *Podstaw programowych* ludność ta została w poważnym stopniu zgermanizowana, toteż jej przebudzenie narodowe będzie postępowało powoli. Proces ten mógłby być przyspieszony przez wymieszanie ludności rodzimej z polską ludnością napływową, która zasiedlił ziemie odzyskane po opuszczeniu ich przez Niemców<sup>6</sup>. Pracy oświatowo-kulturalnej przypisywano w tym programie rolę szczególną. Czytamy w nim: „— najpotężniejszym, najbardziej wszechstronnym, a więc najskuteczniejszym narzędziem osiągnięcia tego celu [repolonizacji — T.F.] jest oświata. Oświacie przypadają przodująca rola odbudowy, odradzania, rozszerzania i utrwalania polskości ziem nowych”<sup>7</sup>.

Oddziaływaniem oświatowo-wychowawczym zamierzano objąć nie tylko dzieci i młodzież, ale i pokolenie dorosłych, których pobyt w szkole przypadł na czasy rządów hitlerowskich. Generacja ta przeszła masowo przez organizacje nazistowskie (Jungvolk, Hitlerjugend, Bund Deutscher Mädel), które zaszczepiły jej ideały Herrenvolku, uczące pogardy dla Słowian, nie znająca często już języka polskiego, miała ponadto spacone przez propagandę niemiecką pojęcie o przeszłości i kulturze polskiej. Należało je prostować, ukazując prawdziwą przeszłość historyczną poszczególnych regionów i ich związki z Polską, zachowane w kulturze materialnej i ludowej, mowie i obyczajach. Ludność rodzima musiała się najpierw odnaleźć w sensie narodowym, zrzucić z siebie balast niemieczyzny, by następnie określić w pełni i świadomie swoją tożsamość.

Był to cel nadrzędny pracy oświatowej w stosunku do tej ludności. Wynikała z niego konieczność opracowania odrębnych programów nauczania i wychowania dla wszystkich placówek oświatowych tak szkolnych, jak i pozaszkolnych, które będą działały w przyszłości na ziemiach powracających do Polski<sup>8</sup>. Obowiązywałyby one w okresie przejściowym, tj. do czasu całkowitego zespolenia tych ziem i ich mieszkańców z państwem polskim.

Dyskutowano także formy organizacyjne proponowanych placówek oświatowych, nawiązując przy tym do istniejących na Warmii, Pomorzu i Śląsku Opolskim, w latach międzywojennych, polskich szkół i przedszkoli, bibliotek i świetlic, które postulowano uzupełnić uniwersytetami ludowymi. Ta forma pracy kulturalno-oświatowej, zapoczątkowana w XIX stuleciu w Danii, z ini-

<sup>4</sup> M. Pollak, *Działalność Biura Szkolnego Ziem Zachodnich w czasie okupacji hitlerowskiej*, Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza, 1958, z. 2, s. 301 i n.

<sup>5</sup> Centralne Archiwum KC PZPR (dalej CA KC PZPR), 202/III/165, Podstawy programowe dotyczące Ziem Nowych.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> *Ibidem*, 202/III/163. Szkoła na Ziemach Zachodnich i Postulowanych.

<sup>8</sup> *Ibidem*, 202/III/167. Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w okresie przejściowym na Ziemach Zachodnich.

cjatywy pisarza i myśliciela N. Fr. Grundtviga, a spopularyzowana na gruncie polskim przez Ignacego Solarza, wzbudzała nie tylko zainteresowanie, ale także i nadzieję na podniesienie na wyższy poziom życia kulturalnego mieszkańców wsi.

W oparciu o szeroko rozbudowaną sieć placówek oświaty powszechnej, zamierzano tworzyć następny szczebel kształcenia — gimnazja ogólnokształcące i zawodowe, uwzględniając przy tym potrzeby gospodarcze poszczególnych regionów<sup>9</sup>. Zwracano także uwagę na właściwy dobór nauczycieli kierowanych do pracy na ziemiach odzyskanych. Mieli to być ludzie o wysokiej moralności i dobrej znajomości problemów regionalnych<sup>10</sup>. Musieli być gruntownie przygotowani do czekających ich zadań. Z myślą o potrzebach oświatowych ziem odzyskanych, rozpoczęto kształcenie nauczycieli i pracowników naukowych w tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich i tajnym Pedagogium w Warszawie<sup>11</sup>. Prowadzono także w Warszawie i Krakowie konspiracyjne kursy wiedzy o Warmii i Mazurach oraz Śląsku dla nauczycieli i organizatorów harcerstwa<sup>12</sup>. Prace te trwały do końca lipca 1944 r. Po wybuchu powstania warszawskiego zostały przerwane, a biorący w nich udział ludzie rozproszyli się, część z nich zginęła lub została uwięziona, inni przeżyli. Różne losy spotkały też przygotowane przez nich materiały i opracowania. Względy polityczne i wynikające z nich głębokie podziały w polskim podziemiu, na tle stosunku do ziem wschodnich i zapowiadanych zmian społeczno-politycznych i gospodarczych w powojennym państwie, zdecydowały o tym, że organizacje i instytucje związane z rządem emigracyjnym nie chciały podjąć współpracy z Krajową Radą Narodową. Nie udostępniały jej także materiałów i opracowań dotyczących ziem postulowanych, mimo że ugrupowania lewicy demokratycznej i rewolucyjnej na czele z Polską Partią Robotniczą terytorialny kształt odrodzonego państwa polskiego wiązały z koniecznością przesunięcia jego granicy na zachodzie i północy po Odrę i Bałtyk. Podkreślano także konieczność repolonizacji ziem powracających i ich zespolenia z państwem polskim. Zmiany społeczne i gospodarcze, jakie zamierzano przeprowadzić na tych ziemiach, miały stanowić część przeobrażeń politycznych w Polsce. Program takich przeobrażeń politycznych w Polsce przygotowała Polska Partia Robotnicza, a zaaprobowala je Krajowa Rada Narodowa<sup>13</sup>.

Ofensywa Armii Czerwonej na froncie wschodnim i wkroczenie jej na ziemie polskie, sprawiły, że utworzony w lipcu 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (dalej PKWN), w wydanym wówczas Manifestie, wezwał Polaków do wyzwolenia ziem polskich pozostających jeszcze w rękach niemieckich. Walka ta miała w rezultacie doprowadzić do odzyskania Pomorza i Śląska Polskiego oraz przyłączenia do Polski Prus Wschodnich<sup>14</sup>.

Wśród rozlicznych zadań, jakie stanęły wówczas przed PKWN, były też wstępne prace przygotowawcze do objęcia ziem odzyskanych. Miały one na celu zapoznanie się ze spodziewaną sytuacją ludnościową i gospodarczą na

9 Ibidem, 202/III/163. Szkoła na Ziemiach Zachodnich i Postulowanych.

10 Ibidem, 202/III/167. Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w okresie przejściowym na Ziemiach Zachodnich.

11 W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich*, Poznań 1961; S. Mazurek, *Z dziesiątej oświaty na Śląsku Opolskim w latach II wojny światowej*, Opole 1973, ss. 76—87.

12 *Harcerki 1939—1945*, red. M. Straszewska, Warszawa 1973, s. 253—261.

13 *Kształtowanie się podstaw programowych Polskiej Partii Robotniczej w latach 1942—1945. Wybór materiałów i dokumentów*, Warszawa 1958, ss. 140—169.

14 *Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego*, oprac. W. Skrzydło, Lublin 1979, s. 41.

Śląsku, Pomorza i Prusach Wschodnich po wyzwoleniu. Starano się więc o odszukanie i pozyskanie osób, przebywających wówczas na wyzwolonej już części ziem polskich, które z racji pochodzenia bądź pracy naukowej lub zawodowej posiadały pewien zasób wiedzy o którymś z regionów i mogły służyć radą i pomocą w rozwiązaniach szczegółowych. Zdołano pozyskać współpracę m. in. działaczy mazurskich oraz Mieczysława Rogalskiego, konsula polskiego w Prusach Wschodnich w latach 1932—1939. W dwóch memoriałach przedstawili oni stosunki narodowościowe, z uwzględnieniem sytuacji gospodarczej i politycznej w Prusach Wschodnich i zaproponowali sposoby rozwiązania tych problemów<sup>15</sup>. Działacze mazurscy przez cały okres okupacji hitlerowskiej utrzymywali kontakt z TON, Karol Małek był także członkiem zespołu „Piaski”, toteż w ich memoriale znajdujemy odbicie dyskutowanych tam koncepcji oświatowych w odniesieniu do całych ziem postulowanych.

Stanowisko w sprawach odbudowy oświaty i kultury w powojennej Polsce wyrażał Manifest Lipcowy PKWN; pisano w nim: „Jednym z pilniejszych zadań będzie na terenach oswobodzonych odbudowa szkolnictwa i zapewnienie bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach. Przymus powszechnego nauczania będzie ściśle przestrzegany. Polska inteligencja zdziesiątkowana przez Niemców, a zwłaszcza ludzie nauki i sztuki zostaną otoczeni specjalną opieką. Odbudowa szkół zostanie natychmiast podjęta”<sup>16</sup>.

Do realizacji tego zadania przystąpiono na terenach wyzwolonych niemal bezpośrednio po przetoczeniu się działań wojennych. Tam, gdzie znalazł się nauczyciel, podejmował pracę oświatową z dziećmi. Zapotrzebowanie społeczne było w tym względzie ogromne. Niemiecka polityka eksterminacji narodu polskiego, prowadzona w latach okupacji, dotkliwie odbiła się na sprawach edukacji.

Na otwarcie szkół polskich czekało kilka roczników młodzieży pozbawionej podczas wojny możliwości kształcenia się. Najwcześniej, bo już w połowie 1944 r., zaczęły powstawać placówki kulturalne i oświatowe na obszarach południowo-wschodniej Polski.

Po wyzwoleniu całego kraju zwołano do Łodzi Ogólnopolski Zjazd Oświatowy (czerwiec 1945 r.), aby przedyskutować zmiany w systemie oświaty i wychowania oraz wytyczyć kierunki rozwoju szkolnictwa na najbliższe lata<sup>17</sup>. Zjazd określił miejsce szkoły w nowym ustroju społeczno-politycznym przyjmując, iż „szkoła musi być jednakowa pod względem wartości i poziomu wiedzy, jaką daje wszystkim obywatelom, niezależnie od ich specjalnego położenia, niezależnie od środowiska. Winna przygotowywać obywateli do życia społecznego, odpowiadać potrzebom najważniejszych dziedzin naszego życia społecznego. Szkoła ta winna wszczepiać ideały demokratyczne, winna wychowywać obywateli patriotów, świadomych twórców narodowej kultury, zgodnej z podstawowymi wytycznymi demokracji”<sup>18</sup>.

System kształcenia w Polsce oparto na zasadach jednolitości ustrojowej szkolnictwa, jego powszechności, publiczności i bezpłatności nauczania. Zjazd opowiedział się za ośmioletnią szkołą powszechną — jednolitą i obowiązkową, stanowiącą podbudowę do dalszego, ale już nie obowiązkowego, kształcenia

15 T. Filipkowski, *Zagadnienia Prus Wschodnich w memoriałach przedłożonych Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1980, nr 1, ss. 53—79.

16 *Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego*, s. 41.

17 Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi 18—22 VI 1945, Warszawa 1945.

18 *Ibidem*, s. 67.

młodzieży w gimnazjach ogólnokształcących lub zawodowych. Reformę szkolnictwa średniego i wyższego postanowiono odłożyć na lata następne. W obydwu tych typach szkolnictwa utrzymywano dawne formy organizacyjne, zmieniono natomiast cele ideowo-wychowawcze. Religia jako przedmiot nauczania została utrzymana na szczeblu podstawowym i średnim.

Zjazd zajmujący się wytyczaniem kierunków rozwoju oświaty w wyzwolonym państwie polskim nie mógł pominąć zadań szkoły na ziemiach odzyskanych. Zarówno w referatach programowych, jak i dyskusji podkreślano, że szkoła na ziemiach powracających do Polski musi podjąć cały ciężar pracy repolonizacyjnej z ludnością rodzimą. Było to trudne i niezwykle odpowiedzialne zadanie, toteż zjazd w przyjętej rezolucji powierzał władzom szkolnym szczególną opiekę nad ziemiami zachodnimi<sup>19</sup>.

Na Warmii i Mazurach zadanie to podjęło organizujące się w 1945 r. szkolnictwo. Równocześnie z pracą repolonizacyjną, prowadzoną w środowiskach autochtonicznych, szkolnictwo zasięgiem swego oddziaływania obejmowało przybywającą tu coraz liczniej ludność napływową. Praca oświatowa na Warmii i Mazurach nabierała szerszego znaczenia niż np. w głębi kraju. Stała się jednym z czynników tworzenia nowej społeczności, która w Olsztyńskim kształtowała się powoli i w trudnych warunkach. Złożyło się na to wiele czynników obiektywnych, takich jak zdecydowanie rolniczey charakter regionu, wysoki odsetek zniszczeń wojennych, różnica w poziomie cywilizacyjnym i świadomości narodowej osiadłych bądź zastanych tu grup ludności, pozostająca dłużej niż gdzie indziej, stosunkowo liczna grupa Niemców, wpływająca niekorzystnie na procesy stabilizacji osadników oraz repolonizację Warmiaków i Mazurów.

W pierwszych latach po wojnie odsetek inteligencji był tu niewielki. Najlicniejszą jej grupę stanowili nauczyciele, toteż szkoła polska od pierwszych dni swego istnienia miała do spełnienia na Warmii i Mazurach zadania dużej wagi polityczno-społecznej. Najogólniej rzecz biorąc sprowadzały się one do:

— Oddziaływania oświatowo-wychowawczego na szerokie kręgi społeczne tak młodzieży, jak i dorosłych, aby uczyć języka polskiego Warmiaków i Mazurów, szerzyć wśród nich wiedzę o Polsce, jej historii i kulturze, wyjaśniać zasady ustroju społeczno-politycznego ludowego państwa; szerzyć wśród osadników wiedzę o przeszłości regionu, jego związkach z polskością, zapoznać ich z dorobkiem i wartościami miejscowej kultury ludowej, która zachowała swój polski charakter, wyjaśniać znaczenie powrotu ziem odzyskanych do Macierzy, przyspieszać adaptację osadników w nowym miejscu zamieszkania i tworzyć przesłanki dla procesów integracyjnych.

— Kształcenia kwalifikowanych kadr na potrzeby regionu. Brak ich dotkliwie odczuwano we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego.

— Pobudzania i rozwijania życia kulturalnego w środowisku lokalnym.

— Gospodarczego i społecznego aktywizowania środowiska.

W nakreślonych wówczas zadaniach szkolnictwa na Warmii i Mazurach spletały się założenia polityki oświatowej państwa z potrzebami regionu<sup>20</sup>. W Olsztyńskim pierwsze placówki oświatowe zaczęto organizować w kwietniu 1945 r., a więc wkrótce po przejściu frontu. Powstawały one tam, gdzie znalazły się osoby chętne do podjęcia pracy z dziećmi. Organizowali je starzy

<sup>19</sup> Ibidem, s. 247.

<sup>20</sup> T. Filipkowski, *Oświata na Warmii i Mazurach w latach 1945—1980*, Warszawa 1978, ss. 45—53.

działacze warmińscy, którym udało się przeżyć terror hitlerowski, wychowawcy istniejących tu w latach 1927—1939 przedszkoli polskich oraz nauczyciele, powracający z przymusowych robót i obozów jenieckich lub przybywający z pierwszymi osadnikami. Z pomocą przychodzili im mieszkańcy wsi i miasteczek oraz lokalne władze, jeżeli takie istniały. Porządkowano i remontowano budynki szkolne, pomagano w odszukaniu i zgromadzeniu niezbędnego sprzętu szkolnego. Rodzice brali na siebie także obowiązek utrzymywania nauczycieli, którzy wówczas nie otrzymywali jeszcze żadnego wynagrodzenia za swą pracę, ponieważ administracja szkolna dopiero organizowała się i nie dysponowała niezbędnymi środkami materialnymi. Kierunki osadnictwa wyznaczały miejsca organizowania się szkół. Powstawały one najwcześniej w miejscowościach położonych wokół Olsztyna, zamieszkałych przez Warmiaków, wśród których żywe były tradycje oświaty polskiej z okresu międzywojennego oraz w pasie pogranicznym, gęściej zasiedlanym przez ludność napływową. Poczynaniom ich patronował, służąc radą i skromną pomocą materialną Wydział Oświaty, funkcjonujący od kwietnia 1945 r. przy Urzędzie Pełnomocnika Rządu na Okręg Mazurski. Jego organizatorami byli: Paweł Sowa i Maria Zientara, znani działacze polscy na Warmii<sup>21</sup>.

Wydział Oświaty przystąpił już w kwietniu 1945 r. do organizowania administracji szkolnej w powiatach. Do końca maja 1945 r. obsadzono inspektoraty szkolne w powiatach: olsztyńskim, ostródzkim, nidzickim, iławskim (wówczas suski), kętrzyńskim (wtedy rastemborski), węgorzewskim. W czerwcu i lipcu tegoż roku zorganizowano administrację szkolną w pozostałych powiatach Okręgu Mazurskiego. Inspektorami zostali nauczyciele o pełnych kwalifikacjach zawodowych i co najmniej kilkuletniej praktyce pedagogicznej. Ludzie ci po dotarciu do wyznaczonych miast, mieli na miejscu dobrać współpracowników i przystąpić do organizowania placówek oświatowych. Zaczynali więc pracę od lustracji terenu i zabezpieczenia istniejącego tam mienia szkolnego przed dalszą dewastacją. Poruszanie się po terenie nie było wówczas ani łatwe, ani bezpieczne. Nie było pełnosprawnej komunikacji, a stan bezpieczeństwa pozostawiał wiele do życzenia. Posługiwano się różnymi środkami lokomocji. Brunon Boehm z powiatu olsztyńskiego dostał np. od żołnierzy radzieckich konia i dwukółkę, tym środkiem lokomocji mógł dotrzeć do każdej organizującej się w jego rejonie szkoły.

Wydział Oświaty systematycznie się rozrastał, z każdym bowiem miesiącem przybywało pracowników nadzoru pedagogicznego. Podlegał bezpośrednio Pełnomocnikowi Rządu i jego kontakty z Ministerstwem Oświaty były ograniczone. Dopiero w sierpniu 1945 r. Ministerstwo Oświaty podjęło starania, które doprowadziły do powołania (1 września 1945) Kuratorium Okręgu Szkolnego Mazurskiego<sup>22</sup>. Kuratorium i podległe mu inspektoraty szkolne, jako urzędy niespełnione, były w dużym stopniu uniezależnione od administracji terenowej, składały radom narodowym jedynie sprawozdania ze swej działalności.

Stanowisko kuratora okręgu szkolnego w Olsztynie objął Zygmunt Szulczyński, były działacz TON. Wraz z nim przybyła grupa nauczycieli z Pomorza, a na apel Ministerstwa Oświaty również grupa pedagogów ze Śląska Cie-

<sup>21</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej WAPO), II-91-1/I. Sprawozdanie z działalności Wydziału Oświaty i Kultury za okres 21—28 IV 1945 r.

<sup>22</sup> Materiały sprawozdawcze z działalności Ministerstwa Oświaty w okresie od lipca 1944 do grudnia 1946, Warszawa 1948, s. 12.

zysńskiego. Tym ostatnim przypadła szczególna rola w organizowaniu pracy repolonizacyjnej wśród Mazurów. Mieli oni sporo doświadczeń z pracy wśród ludności śląskiej, a ponadto łatwiej mogli znaleźć wspólny język z Mazurami, gdyż, podobnie jak ci, byli wyznania ewangelickiego.

Powołanie Kuratorium Okręgu Szkolnego Mazurskiego zamyka wstępny, pionierski okres organizacji szkolnictwa w Olsztyńskim. Od kwietnia do września 1945 r. powstało 128 szkół podstawowych, jedno gimnazjum ogólnokształcące i ponad 20 przedszkoli. Placówki te w liczbie od jednej do kilku znajdowały się w każdym powiecie, z wyjątkiem bartoszyckiego. Kuratorium zaczynało pracę w korzystniejszych warunkach aniżeli Wydział Oświaty. Dysponowało już skromnym, ale własnym budżetem, z którego można było opłacać nauczycieli i podejmować planową odbudowę placówek zniszczonych przez wojnę.

Zajęcia dydaktyczne w pierwszym roku szkolnym trwały do końca lipca. Sierpień przeznaczono na wakacje. We wrześniu tegoż roku podjęły pracę dydaktyczno-wychowawczą w województwie olsztyńskim 133 szkoły podstawowe i 256 nauczycieli. W ciągu września liczba szkół podstawowych wzrosła do 188, a liczba uczniów w nich przekroczyła 11 tys. W październiku i listopadzie powstało dalszych 60 szkół i podwoiła się liczba uczniów.

Wzmógł się napływ osadników, wraz z którymi przybywali nauczyciele, znaczący się dalszym wzrostem liczby szkół wszystkich typów. W grudniu 1945 r. było tu już 248 szkół podstawowych, 9 gimnazjów ogólnokształcących, 3 licea pedagogiczne, dwie średnie szkoły zawodowe, 65 przedszkoli i 15 domów dziecka<sup>23</sup>. Organizując sieć szkolną w Okręgu administracja szkolna przyjęła założenia polskiej polityki oświatowej, dostosowując je do specyficznych warunków demograficznych i fizjograficznych. U podstaw tej polityki leżała zasada demokratyzacji oświaty i szerokiego jej udostępnienia masom ludowym. Wykonaniu drugiego z tych zadań nie sprzyjała pozostawiona przez Niemców sieć szkół ludowych (Volksschulen). Niemcy mieli tu wiele placówek szkolnych (prawie w każdej wsi), ale były one małe o jednej lub dwóch izbach, prowadzące nauczanie systemem klas łączonych. Według danych statystycznych z 1935 r. w tej części Prus Wschodnich znajdowały się 1573 szkoły ludowe, z czego aż 1319 (83,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) miało jednego lub dwóch nauczycieli, a tylko 254 (16,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) — trzech i więcej<sup>24</sup>. Niemiecki system organizacji szkolnictwa sprawił, że w Olsztyńskim przez całe następne dwudziestolecie utrzymywał się wysoki odsetek szkół wiejskich o niskim stopniu organizacji, prowadzących nauczanie zaledwie elementarne. Już w 1945 r. przed władzami oświatowymi stanął dylemat: czy korzystając z poniemieckiej sieci rozmieszczenia budynków szkolnych tworzyć wiele placówek niżej zorganizowanych dających elementarne wykształcenie, czy też zrezygnować z ilości na rzecz tworzenia pełnych szkół siedmioklasowych. Wymogi życia społecznego — konieczność objęcia pracą oświatową jak największej liczby dzieci i młodzieży — sprawiły, że władze oświatowe dążyły przede wszystkim do rozbudowy liczby szkół tak, aby jak najmniej dzieci pozostawało poza szkołą. Dopiero po zlikwidowaniu okręgów bezszkolnych, można było przystąpić do stopniowej poprawy sieci szkolnej i podnoszenia stopnia organizacyjnego placówek

23 WAPO, II-267-2. Sprawozdanie Kuratorium Szkolnego o stanie szkolnictwa za rok szkolny 1945/1946.

24 *Handbuch des ostpreussischen Erziehers Lehrer-Adressbuch für den Gau Ostpreussen, Königsberg* (b.d.).



oświatowo-wychowawczych. Jeszcze w roku szkolnym 1946/1947 dominowały szkoły niżej zorganizowane o jednym lub dwóch nauczycielach. Pełne szkoły siedmioklasowe znajdowały się w miastach i miasteczkach oraz większych wsiach — siedzibach urzędów gminnych.

Szkoły najwcześniej powstawały w miejscowościach gęściej zamieszkałych przez ludność rodzimą i napływową. W powiatach północnych natomiast pozostawała ludność niemiecka, oczekująca na przesiedlenie za Odrę. Toteż napływ osadników do tych powiatów był znacznie powolniejszy. W związku z tym również i szkoły powstawały tam później, i były nieliczne. Przybywający osadnicy nie mieli więc możliwości natychmiastowego wystania swoich dzieci do szkół, bo tych nie było. Trzeba było cierpliwie czekać, aż przybędzie nauczyciel i podejmie nauczanie. Wobec rozproszenia osadnictwa, powstające szkoły często były oddalone od siebie o kilka, a nawet kilkanaście kilometrów. Wpływały na to także warunki naturalne regionu — wiele lasów i jezior oraz rozproszenie osad wiejskich, porozrzucanych po przysiółkach. Dotarcie do szkół z tych miejscowości stawało się szczególnie uciążliwe w okresie jesienno-zimowym.

Na osobną uwagę zasługuje problem dzieci ludności rodzimej. W wielu wsiach warmińskich dzieci zostały wcześniej objęte nauczaniem. Gorzej rzecz miała się z ludnością mazurską, która z pewnymi oporami poddawała się weryfikacji. Zarządzeniem ministra oświaty z 14 sierpnia 1945 r., obowiązkiem szkolnym objęto dzieci ludności rodzimej w wieku 7—14 lat, w tym także i niezwerifikowanej, o ile ta zdecydowanie nie sprzeciwiała się weryfikacji<sup>25</sup>. Jedynie dzieci ludności niemieckiej, oczekującej na przesiedlenie, nie podlegały obowiązkowi szkolnemu. Wprowadzanie tego zarządzenia następowało stopniowo, w miarę rozbudowy sieci szkolnej i poprawy warunków materialnych ludności rodzimej. Początkowo część rodzin mazurskich niechętnie ustosunkowała się do szkół polskich i nie chciała posyłać do nich dzieci. Sporo też dzieci nie uczęszczało do szkół z powodu braku ciepłej odzieży i obuwia. Władze oświatowe starały się przyjąć z pomocą materialną tym najuboższym dzieciom, wśród których było wiele sierot i półsierot. Organizowano dla nich dożywianie i rozdział darów pochodzących z dostaw UNRRA.

Mimo znacznej rozbudowy sieci szkolnej nadal nie wszystkie dzieci zostały objęte nauczaniem. Uchwycenie ich liczby w trakcie intensywnych ruchów ludnościowych było wręcz niemożliwe. Dopiero wiosną 1947 r. dokonano przybliżonych szacunków, według których ponad 12 tys. dzieci pozostawało jeszcze poza szkołą. W dalszym ciągu na uruchomienie czekało 281 placówek, do których potrzebowano 410 pedagogów. Kurator okręgu szkolnego zwrócił się do ministra oświaty z prośbą o skierowanie na Warmię i Mazury większej liczby nauczycieli z województw centralnych. Miejscowym działaczom oświatowym zależało szczególnie na pozyskaniu nauczycieli ze Śląska Cieszyńskiego, którzy podjęliby pracę w środowisku mazurskim. Uważano, że Ślązacy z racji wspólnego wyznania ewangelickiego łatwiej mogliby trafić do Mazurów i skuteczniej oddziaływać na to środowisko. Pod wpływem tych apeli centralne władze oświatowe skierowały do okręgu mazurskiego pewną liczbę nauczycieli, lecz ciągle jeszcze było ich zbyt mało<sup>26</sup>.

W 1945 r. i w latach następnych występowały w Olsztyńskim zwarte środowiska ludności rodzimej (warmińskiej lub mazurskiej), z niewielkim tyl-

25 Okólnik ministra oświaty nr 41 z 14 VIII 1945.

26 WAPO, II-267-38. Sprawozdanie z organizacji szkół w latach 1945—1949.

ko odsetkiem osadników, zwarte środowiska ludności napływowej oraz środowiska mieszane, w których obok przesiedleńców (w tym również Ukraińców) i repatriantów byli także autochtoni. W każdym z tych środowisk praca dydaktyczno-wychowawcza nabierała odmiennego charakteru. Determinowały ją: stopień rozwoju świadomości narodowej, znajomość języka polskiego oraz tradycje oświatowe poszczególnych grup regionalnych. Organizację procesu dydaktyczno-wychowawczego musiało poprzedzić poznanie miejscowego środowiska. Był to zabieg niezbędny, pozwalał bowiem na dobór właściwych metod oddziaływania. Łatwiej było organizować proces dydaktyczno-wychowawczy w jednorodnym środowisku, znacznie trudniej w mieszanym, gdzie nieufność i wzajemne uprzedzenia dorosłych przenosiły się na dzieci i dawały znać o sobie w szkole.

W środowisku ludności rodzimej nauczanie zaczynało się od poznawania języka polskiego w mowie i piśmie. Dzieci dzielono na grupy według wieku i początkowo przez dwie, a następnie przez cztery godziny dziennie uczono je mówić, pisać i czytać po polsku. Nauczanie odbywało się bez podręczników, wykorzystywano każdy polski tekst, jaki udało się nauczycielowi zdobyć, np. śpiewniki, modlitewniki, stare kalendarze lub pojedyncze egzemplarze „Gazety Olsztyńskiej” pieczołowicie przechowywane w niektórych rodzinach. Teksty te przepisywali nauczyciele ręcznie i udostępniali je uczniom. Naukę języka przeplatano śpiewem i recytacją łatwiejszych wierszy, które emocjonalnie oddziaływały na dzieci i wiązały je z polskością. Celowi temu służyły także baśnie i legendy zaczerpnięte z przeszłości Polski. Dopiero po uzyskaniu niezbędnych umiejętności językowych (trwało to najczęściej od kilku miesięcy do roku) nauczyciel dokonywał wtórnej selekcji dzieci, kierując je według wieku i wiedzy do poszczególnych klas. Z reguły były to klasy I—IV, rzadziej I—VI. Nauczyciele sami opracowywali programy, dostosowując je do możliwości poznawczych uczniów.

Dobór metod nauczania i wychowania, stosowany w pracy repolonizacyjnej z młodzieżą rodzimą, omawiali nauczyciele na konferencjach rejonowych i kursach wakacyjnych. W szkołach na ziemiach odzyskanych władze oświatowe zwiększyły tygodniowy wymiar godzin na nauczanie języka polskiego i historii. Instrukcje programowe do tych przedmiotów zalecały szersze ukazanie przeszłości regionu i jego kultury ludowej.

Proces dydaktyczno-wychowawczy w środowisku ludności rodzimej miał specyficzny przebieg. Do szkół zgłaszały się dzieci od siódmego do czternastego roku życia, czasami nawet nieco starsze. Większość z nich uczęszczała uprzednio do szkół niemieckich, gdzie opanowała umiejętność czytania i pisania. Miała też przyswojone pewne nawyki szkolne. Gorzej było ze znajomością języka polskiego. Wprawdzie dzieci, szczególnie w tych wsiach, gdzie w okresie międzywojennym istniały polskie placówki oświatowe, rozumiały po polsku, ale miały spore trudności w posługiwaniu się tym językiem. Na przerwach, podczas gier i zabaw używały często języka niemieckiego. Trzeba było to tolerować i tak organizować pracę, aby dzieci przez cały czas pobytu w szkole mówiły po polsku. Wymagało to od nauczycieli większego wysiłku i sporych umiejętności dydaktycznych. Przedłużeniu oddziaływania wychowawczego służyły zajęcia pozalekcyjne, w ramach których organizowano chóry, zespoły recytatorskie i taneczne. Przygotowywały one programy artystyczne na uroczystości szkolne (choinka, święto pieśni, zakończenie roku itp.). Do zespołów należała także młodzież w wieku pozaszkolnym, uczęszczająca na

kursy języka polskiego. Wpływ na proces repolonizacji dzieci i młodzieży miały wycieczki i akcja letnia (dziecińce, półkolonie, kolonie i obozy)<sup>27</sup>.

W miarę zasiedlania województwa olsztyńskiego, do wielu wsi mazurskich i warmińskich napływali przesiedleńcy i repatrianci. Do szkół coraz liczniej trafiały dzieci osadników, które obcując przez kilka godzin dziennie z Mazurami czy Warmiakami, rozmawiały z nimi po polsku, doskonaliły ich język, nawiązywały stosunki koleżeństwa i przyjaźni. Lecz napływ osadników, szczególnie z dawnego pogranicza polsko-niemieckiego, nierzadko wpływał też niekorzystnie na atmosferę wychowawczą w szkole. Między uczniami dochodziło do zatargów, a nawet konfliktów, wyzwały się wtedy emocje, padały obraźliwe epitety. Nieporozumienia i zatargi między młodzieżą, jeżeli zdecydowanie i w porę nie przeciwstawił się im nauczyciel, szybko przeradzały się w otwarte konflikty, w które angażowali się dorośli. Żyjący obok siebie autochtoni (Mazurzy, Warmiaczy), przesiedleńcy i repatrianci niewiele wiedzieli o sobie. Oceniali się na podstawie różnic językowych i zwyczajów, obrzędów, wyznania (w przypadku Mazurów) i kultury życia codziennego. Były to oceny uproszczone, krzywdzące zarówno ludność rodzimą, jak i repatriantów. Dzieci przenosiły je na grunt szkolny, próbując u nauczyciela szukać aprobaty i poparcia dla swych poczynań. Zdecydowana większość nauczycieli przeciwstawiała się wszelkim próbom jątżeń, podejmowała w miarę swoich możliwości pracę wyjaśniającą z dziećmi, a następnie z dorosłymi.

Sytuacja ludnościowa w Olsztyńskim kształtowała się różnie w poszczególnych powiatach, a nawet wsiach. Wiele wsi zasiedlili w całości przesiedleńcy lub repatrianci tworząc jednorodne środowiska. W takich przypadkach nauczanie i wychowanie koncentrowało się na wyrównaniu braków w wiadomościach uczniów i na przyspieszaniu procesów adaptacyjnych do nowej społeczności przez pełniejsze poznanie geografii, historii i kultury ziem odzyskanych, a szczególnie regionu. Celem nauczania i wychowania było wyrobienie u młodzieży przeświadczenia, że nasz powrót na te ziemie nie był sprawą przypadku, ale prawidłowością dziejową. Tej nadrzędnej idei został podporządkowany także proces wychowania. Środowiska jednorodne nie stanowiły jednak o specyfice regionu nawet w pierwszych latach powojennych, jako że występowała tu — jak wcześniej wspomniano — mozaika ludnościowa, a więc dominowały środowiska etnicznie mieszane. W takich środowiskach praca oświatowa musiała być z konieczności wielokierunkowa.

Właściwe organizowanie procesu dydaktycznego w szkołach, do których uczęszczały dzieci z różnych grup regionalnych, wymagało dużych umiejętności pedagogicznych. Znalazła się tam bowiem młodzież ze szkół niemieckich, litewskich, białoruskich, ukraińskich oraz pewna grupa uczniów objętych tajnym nauczaniem. Uczniowie ci mieli więc różne przygotowanie ogólne, większość z nich nie uczyła się historii i geografii Polski. Także znajomość języka polskiego pozostawiała wiele do życzenia. Pracę dydaktyczną trzeba było zaczynać od kursu wyrównawczego. Ten wydłużał się w czasie, ponieważ do szkół ciągle zgłaszali się nowi uczniowie. W szkołach z większą liczbą repatriantów lub autochtonów konieczne były dodatkowe zajęcia z języka polskiego. Nauczyciele podejmowali je z własnej inicjatywy, nie czekając na zalecenia władz<sup>28</sup>.

27 T. Filipkowski, *Działalność repolonizacyjna szkoły na Warmii i Mazurach*, Dzieje Najnowsze, 1974, nr 2, ss. 117—133.

28 Ibidem.

Prawie równocześnie ze szkolnictwem podstawowym przystąpiono do odbudowy szkół średnich, jako że zapotrzebowanie społeczne na nie było równie duże. Dźwigające się z ruin państwo potrzebowało kadr ze średnim i wyższym wykształceniem, a dotkliwy ich brak odczuwano najbardziej na ziemiach odzyskanych. Wczesne otwieranie szkół średnich leżało w interesie i władz samorządowych, i ogółu rodziców, bowiem placówki te podejmując pracę dydaktyczno-wychowawczą z młodzieżą, stawały się jednocześnie załącznikiem życia kulturalnego w środowisku. Przy szkołach zakładano biblioteki, powstawały amatorskie zespoły chóralskie i dramatyczne, które występowały przed publicznością złożoną z młodzieży i dorosłych. Istnienie tego typu placówek nadawało wyższą rangę miastu, zachęcało do osiedlania się w nim. Organizowanie szkół uzależnione było od napływu nauczycieli z wyższym wykształceniem.

W czerwcu 1945 r. otwarto pierwsze polskie gimnazjum ogólnokształcące w Olsztynie. Następne tego typu placówki zaczęto zakładać w miastach powiatowych. W latach 1945—1947 zorganizowano w Olsztyńskim 17 gimnazjów ogólnokształcących, w których uczyło się 2688 osób (grudzień 1947). Tę formę kształcenia starano się udostępnić młodzieży chłopskiej i robotniczej. W tym celu utworzono fundusz stypendialny, organizowano klasy wstępne dla młodzieży bez ukończonej szkoły podstawowej i zakładano internaty<sup>29</sup>.

Średnie szkoły ogólnokształcące równolegle z edukacją młodzieży zajęły się także nauczaniem dorosłych. Przy gimnazjach powstawały, z inicjatywy nauczycieli lub lokalnych władz, kursy, na których wiele osób już pracujących uzupełniało wykształcenie i podnosiło kwalifikacje. Tą formą dokształcania w roku szkolnym 1945/1946 objęto 1400 osób. W latach następnych wzrosła liczba kursów a także słuchaczy. Kursy o dużej liczbie słuchaczy przekształcono w szkoły dla dorosłych. Najwcześniej powstały one w Olsztynie, Mrągowie i Szczytnie. Były to gimnazja i licea ogólnokształcące dla dorosłych i miały one status szkół państwowych. W innych miastach gimnazja dla dorosłych prowadziły organizacje społeczne np. Związek Nauczycielstwa Polskiego, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego czy Związek Samopomocy Chłopskiej. Nauka w tych szkołach była częściowo odpłatna<sup>30</sup>.

Szkolnictwo zawodowe rozwijało się znacznie wolniej niż ogólnokształcące. Nie dysponowało ono potrzebną liczbą budynków i warsztatów szkolnych, ponieważ władze niemieckie nie rozwinęły tu uprzednio kształcenia na potrzeby przemysłu, a jedynie w zakresie gospodarstwa domowego, handlu, usług i rolnictwa. Nie miało ono też głębszych tradycji w polskim systemie oświatowym. W opinii publicznej ciągle utrzymywało się jeszcze przekonanie o mniejszej wartości wykształcenia zawodowego w porównaniu z ogólnokształcącym. Czynniki te w znacznej mierze zaciężyły na warunkach startu szkolnictwa zawodowego na Warmii i Mazurach. Początki jego datują się od września 1945 r., kiedy to otwarto w Olsztynie Gimnazjum i Liceum Handlowe oraz Gimnazjum i Liceum Komunikacyjne. Szybszy rozwój szkolnictwa zawodowego nastąpił w latach 1947—1949 i związany był z realizacją zadań nakreślonych w planie trzyletnim. Siecią szkół zawodowych objęto wówczas wszystkie miasta i miasteczka w województwie olsztyńskim. Tworzono w nich publiczne średnie szkoły zawodowe, które kształcą uczniów już pracujących,

<sup>29</sup> WAPO, II-91-2/2. Protokoły z posiedzeń plenarnych Olsztyńskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej z 29 XI 1946 i 8 IX 1947.

<sup>30</sup> WAPO, II-267-80. Szkolnictwo dla pracujących w roku szkolnym 1947/1948.

szybciej przyczyniały się do zwiększenia liczby potrzebnych gospodarce robotników kwalifikowanych.

We wrześniu 1947 r. istniało w Olsztyńskim 18 publicznych średnich szkół zawodowych z 1669 uczniami oraz 7 gimnazjów zawodowych z 1126 uczniami. W następnych latach liczba szkół zawodowych wzrosła do 24, a liczba uczniów do 2920. W 1949 r. szkoły zawodowe wyodrębniono z resortu oświaty, przekazano je powołanemu wówczas Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego<sup>31</sup>.

Na Warmii i Mazurach, w regionie typowo rolniczym, ważną rolę spełniała oświata rolnicza. Region ten zasiedlała ludność przybyła z dawnych województw wschodnich i centralnych, nie wyróżniająca się wysokim poziomem kultury rolnej. Spotykała się ona tutaj z odmiennymi warunkami fizjograficznymi i klimatycznymi. Ponadto tym powstawało wiele gospodarstw państwowych, które potrzebowały kadr z niższym i średnim przygotowaniem rolniczym. Przesłanki te wytyczyły kierunki rozwoju oświaty rolniczej.

W maju 1945 r. powołano w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie Wydział Oświaty Rolniczej, zajmujący się niższym i średnim szkolnictwem rolniczym. W ramach pierwszego typu organizowano dwuletnie gminne i podstawowe szkoły rolnicze. Zakładano także szkoły średnie — gimnazja gospodarstwa wiejskiego, rolniczo-hodowlane, ogrodnicze i rybackie. Do 1949 r. powstało 9 szkół średnich i 51 niższych szkół rolniczych zlokalizowanych w poniemieckich majątkach. Korzystały one z resztek ocalałego mienia, natomiast inwentarz żywy otrzymały z dostaw UNRRA.

W ramach szeroko rozumianej oświaty zawodowej mieściły się także zakłady kształcenia nauczycieli. Odbudowujące się po wojnie szkolnictwo polskie odczuwało poważny brak kadry pedagogicznej. Straty ludzkie spowodowane wojną starano się uzupełniać organizując kilkumiesięczne kursy pedagogiczne dla osób, które nie miały pełnego średniego wykształcenia, a wyraziły chęć podjęcia pracy oświatowej z młodzieżą. Tworzono także licea pedagogiczne i licea wychowawczyń przedszkoli. Doksztalcenie kursowe stanowiło jedynie doraźny środek zastępczy. Podstawową formą kształcenia nauczycieli dla szkół podstawowych były licea pedagogiczne. Pierwszą tego typu placówkę uruchomiono we wrześniu 1945 r. w Olsztynie. Następne powstały w Giżycku i Mierągu. Przy szkołach założono internaty i zapewniono uczniom pomoc materialną. Przyciągało to młodzież wiejską, w tym także mazurską i warmińską. W latach 1945—1948 powstało łącznie 6 liceów pedagogicznych. Początkowo przyjmowano do nich absolwentów gimnazjów ogólnokształcących i w ciągu trzech lat przygotowywano ich do zawodu nauczycielskiego. W 1948 r. w liceach pedagogicznych wprowadzono czteroletni okres nauczania opierając go na podbudowie programowej siedmioletniej szkoły podstawowej. Pierwsi absolwenci w liczbie 42 opuścili licea pedagogiczne w 1948 r. W latach następnych podwoiły się, a nawet potroiły liczby absolwentów, z których większość podejmowała pracę w szkołach podstawowych na Warmii i Mazurach<sup>32</sup>.

Charakteryzując szkolnictwo średnie należy pamiętać również o kształceniu artystycznym. Już w 1945 r. założono w Olsztynie niższą i średnią szkołę

31 Dziennik Ustaw 1949, nr 7, poz. 43; WAPO, II-91-2/31. Protokół z posiedzenia Komisji Kulturalno-Oświatowej OWRN z 23 III 1949 r.

32 Rocznik Statystyczny Szkolnictwa 1944/1945 — 1966/1967, GUS, Warszawa 1967, ss. 297—301.

muzyczne. Zorganizował je Mirosław Dąbrowski, który do pracy pedagogicznej pozyskał kilku muzyków osiadłych w tym mieście. Wkrótce przystąpiono do zakładania ognisk muzycznych w Giżycku, Lidzbarku i Szczytnie. Dały one początek niższemu szkolom muzycznym w tych miastach.

Proces kształcenia w szkole średniej wobec dużego zróżnicowania wieku i poziomu umysłowego oraz braku podręczników i pomocy naukowych był niezwykle trudny. Tu, podobnie jak w szkolnictwie podstawowym, trzeba było organizować również dodatkowe zajęcia z języka polskiego i łacińskiego, wyrównywać poziom wiadomości i z innych przedmiotów. Jeszcze bardziej złożonym problemem, zależnym od wielu czynników, właściwym powojennej rzeczywistości, było wychowanie ideowo-polityczne. Do szkół średnich trafiało wówczas sporo młodzieży przerosniętej wiekiem, która w ostatnich latach wojny brała udział w walce zbrojnej z okupantem hitlerowskim. Niektórzy z tych młodych ludzi należeli np. do Armii Krajowej, inni do podziemnego harcerstwa. Wynieśli stamtąd pewne doświadczenia w posługiwaniu się bronią oraz uczucie zawodu z powodu nie spełnionych młodzieńczych ideałów. Mieli emocjonalny stosunek do wielu zagadnień. Ideały wychowawcze, głoszone przez szkołę uważali za mało romantyczne i przyziemne. Nie traktowali ich więc serio.

Podstawowe kierunki pracy ideowo-wychowawczej zostały zarysowane na wspomnianym już zjeździe oświatowym w Łodzi. Przyjęto wówczas, że głównym celem pracy z młodzieżą będzie wychowanie dla demokracji. Wprawdzie nie precyzowano ściśle tego pojęcia, ale w odczuciu nauczycielstwa wiązało się ono z patriotyzmem, wolnością, sprawiedliwością społeczną i postępem<sup>33</sup>. Jednym z podstawowych elementów wychowania młodzieży miało być wychowanie przez pracę, rozumiano ją jako pracę organiczną, prowadzoną na rzecz szkoły, lokalnego środowiska, regionu i kraju. W nauczaniu i wychowaniu młodzieży zaczęto szerzej popularyzować idee nowego ustroju społeczno-politycznego, potocznie określanego mianem demokracji ludowej. Zasady ustrojowe poznawali uczniowie na lekcjach nauki o Polsce i świecie współczesnym. Propagatorem nowych idei na gruncie szkolnym były organizacje młodzieżowe, przede wszystkim Związek Walki Młodych i Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, a po 1948 r. — Związek Młodzieży Polskiej. Najlichniesza młodzieżowa organizacja — Związek Harcerstwa Polskiego włączył się czynnie w działalność szkoły na rzecz upowszechniania wiedzy o przeszłości Warmii i Mazur w powiązaniu z dziejami innych regionów ziem odzyskanych. Elementami wiedzy o regionie nasycono takie przedmioty jak geografia, historia, język polski (gwary, literatura ludowa, śpiew i rysunki). Folklor muzyczny i słowny Mazurów lub Warmiaków trafił do programów amatorskich zespołów artystycznych i za ich pośrednictwem przyswajano go ludności napływowej<sup>34</sup>.

Równoległe z kształceniem na szczeblach podstawowym i średnim należało rozwijać szkolnictwo wyższe. Podjęto takie próby już w 1945 r., kiedy to decyzją pełnomocnika rządu na okręg mazurski utworzono w Olsztynie Akademię Administracyjną, przemianowaną wkrótce na Wyższą Szkołę Prawno-Ekonomiczną. Jednak z braku własnej kadry naukowej nie uzyskała ona statusu szkoły akademickiej i została wkrótce podporządkowana Uniwersyte-

33 O. Wycech, *Podstawy pracy społeczno-wychowawczej szkoły*, Warszawa 1946.

34 WAPO, II-287-86. Plan pracy dydaktyczno-wychowawczej Państwowego Gimnazjum w Hawle na rok 1947/1948.

towi im. Mikołaja Kopernika w Toruniu; funkcjonowała jako Studium Administracyjno-Prawne tej uczelni. Zabiegano o utworzenie w Olsztynie uczelni o charakterze rolniczym. Powstała ona w 1950 r. jako Wyższa Szkoła Rolnicza. Jej rozbudowa i umocnienie nastąpiło w latach sześćdziesiątych.

Praca oświatowa w Olsztyńskim nie ograniczała się do dzieci i młodzieży, miała szerszy wymiar społeczny. Oddziaływaniami oświatowo-kulturalnym obejmowano także dorosłych. Przyjęto wówczas, że podstawowymi formami pracy oświatowej wśród dorosłych będą kursy nauki języka polskiego i wiedzy o Polsce, szkoły wieczorowe, uniwersytety ludowe i powszechne, zespoły artystyczne, świetlicowe oraz czytelnictwo polskiej książki. Najbardziej masową formą dokształcania ludności rodzimej były kursy repolonizacyjne. Pomagały one opanować język polski, którego znajomość była niezbędna do podjęcia pracy zawodowej lub edukacji, krzewiły wiedzę o Polsce, wyjaśniały zasady nowego ustroju politycznego i kierunki dokonywanych przemian społeczno-gospodarczych. W latach 1945—1950 kursy nauki języka polskiego ukończyło 16 089 Warmiaków i Mazurów<sup>35</sup>.

Bardziej pogłębioną pracę ideowo-wychowawczą prowadziły dwa uniwersytety ludowe, oparte na wzorach duńskich, przeznaczone głównie dla młodzieży mazurskiej i warmińskiej. Pierwszy znajdował się w Rudziskach Pasmyskich koło Szczycina i kierował nim Karol Małek. Drugi zaś założył działacz warmiński, Jan Boenigk, w Jurkowym Młynie koło Morąga. Przez placówki te przeszło w latach 1945—1950 około 600 osób o różnym stopniu wykształcenia i stanie świadomości narodowej, poczynając od niemieckiej, poprzez rodzimą mazurską, aż po zdecydowanie polską. Wychowankowie uniwersytetów ludowych przygotowywani byli z myślą o dalszej edukacji, bądź jako pracownicy administracji, kultury i spółdzielczości<sup>36</sup>.

Praca z ludnością rodzimą była jednym z aspektów działalności oświatowej wśród dorosłych. Dużo uwagi poświęcano także ludności napływowej, której stwarzano możliwości uzupełnienia wykształcenia. Z myślą o niej tworzono kursy nauczania początkowego w zakresie szkoły powszechnej, szkoły wieczorowe, podstawowe i średnie. Najszerzej zakrojoną akcją oświatową wśród dorosłych była walka z analfabetyzmem, przeprowadzona w latach 1949—1951. W akcji likwidacji analfabetyzmu w województwie olsztyńskim brało udział 2402 nauczycieli zawodowych i 689 społecznych (młodzieży, studentów, pracowników różnych zawodów). Dzięki ofiarności i dydaktycznym zabiegom nauczycieli zawodowych i społecznych 26 728 osób nauczyły się czytać i pisać<sup>37</sup>.

Szkoła na wsi olsztyńskiej w pierwszych latach powojennych starała się spełniać jak najlepiej powierzone jej zadania rozwijania życia kulturalnego w tym środowisku. Przy szkołach powstawały biblioteki, świetlice, amatorskie zespoły teatralne i śpiewacze, rodził się społeczny ruch kulturalny. Organizatorami tego ruchu byli z reguły nauczyciele, którym z pomocą zaoczął przychodzić Związek Samopomocy Chłopskiej oraz organizacje młodzieżowe. Utworzony w 1946 r. w Olsztynie Oddział Towarzystwa Teatru i Muzyki Ludowej służył radą w doborze repertuaru i instruktażem metodycznym. Do ożywienia społecznego ruchu kulturalnego przyczyniły się złoty świetlicowe,

35 WAPO, II-91-52/3. Oświata dorosłych w latach 1945—1952.

36 T. Filipkowski, *Oświata na Warmii i Mazurach*, ss. 187—196.

37 WAPO, II-91-52/3. Osiągnięcia województwa olsztyńskiego na odcinku walki z analfabetyzmem.

organizowane w latach 1946—1949 w ramach tzw. „Godów wiosennych”, które pomyślane były jako doroczne święto młodości. Składało się na nie wiele imprez kulturalnych (muzycznych, teatralnych, recytatorskich), mających na celu spopularyzowanie folkloru warmińskiego wśród osadników i ukazania jego polskich tradycji<sup>38</sup>.

W 1948 r. przeprowadzono zmiany w systemie organizacji szkolnictwa w Polsce. Zreformowano pod względem organizacyjnym i programowym szkolnictwo podstawowe i średnie, ostało się jedynie wyższe. Była to druga reforma szkolna w Polsce Ludowej. Zakładała ona, iż przebudowie struktury organizacyjnej szkolnictwa towarzyszyć będą zmiany w programach nauczania i wychowania, które zostaną silniej związane z ideologią socjalistyczną i przebudową systemu społeczno-gospodarczego.

Pracę oświatową na ziemiach odzyskanych w tym także na Warmii i Mazurach podporządkowano nowym zadaniom. W polityce oświatowej na plan pierwszy wysunięto upowszechnienie siedmioletniej szkoły podstawowej i rozbudowę szkolnictwa zawodowego. Przystąpiono także do szeroko zakrojonej akcji walki z analfabetyzmem. Wypełniało to bez reszty czas pedagogów.

Lata 1945—1949 to okres odbudowy szkolnictwa polskiego na Warmii i Mazurach. Przed oświatą stanęły wtedy zadania polegające na repolonizacji młodzieży rodzimej, upowszechnianiu wiedzy o regionie, zacieraniu różnic kulturowych i językowych w celu przyspieszenia procesów adaptacyjnych osadników, tworzenia przesłanek integracji osiadłych tu grup oraz budzenia lokalnego patriotyzmu, wyrażającego się wianiem swoich losów osobistych z tą ziemią. Były to czynniki, które wyróżniały pracę oświatowo-wychowawczą w tym regionie i stanowiły o jej specyfice.

#### WIEDERAUFNAHME DER POLNISCHEN BILDUNGSTÄTIGKEIT IN ERMLAND UND MASUREN NACH 1945

##### Zusammenfassung

Die wenigen privaten, polnischen Schulen, Bibliotheken und Klubs in Ermland und Masuren, die in den Zwischenkriegsjahren tätig waren, wurden im August 1939 durch die Deutschen geschlossen. Lehrer und auf dem Kultur- und Bildungsgebiet Aktive wurden verhaftet und in Konzentrationslager geschickt.

1945 wurde die polnische Bildungsarbeit auf diesem Gebiet, nach ihrer Angliederung an Polen, wiederaufgenommen. Ab April desselben Jahres wurden Grund- und Oberschulen eröffnet, es entstanden Kindergärten sowie Fortbildungskurse für Kinder der einheimischen Bevölkerung und auch der Ansiedler, die immer häufiger aus den Ostgebieten und den benachbarten Wojewodschaften kamen. Die ersten Schulen und Kindergärten entstanden meistens spontan in den Orten, in denen eine grössere Anzahl der ermländischen oder masurische Bevölkerung wohnte und wo ein Lehrer hinkam. Lokalbehörden, sofern sie schon tätig waren, erteilten Hilfe. Die Anfänge der Bildungsarbeit auf diesem Gebiet waren sehr erschwert, viele Schulgebäude waren durch den Krieg zerstört, es gab keine Schulleistungen, Lehrmittel, Schulbücher und Schreibzeug. Die Lehrer, unterstützt durch Eltern und Schüler, überwinden die Schwierigkeiten, richteten Schulen, Kindergärten und Waisenhäuser für Kriegswaisen ein.

Von April bis Dezember 1945 entstanden 248 Grundschulen, 65 Kindergärten, 10 Oberschulen, 7 Berufsschulen, 1 Kunstschule sowie eine Hochschule. 25 Tausend Kinder und Jugendliche wurden unterrichtet, ihre Zahl nahm laufend zu infolge der Ansiedlungsprozesse.

38 T. Bierkowski, *Spoleczny ruch kulturalno-oświatowy na Warmii i Mazurach (1945—1970)*, Bydgoszcz—Olsztyn 1980, ss. 80—86.



An den Schulen wurden Kurse der polnischen Sprache und Kenntnisse über Polen, ihrer Geschichte und Kultur eingerichtet. Man nannte sie Repolonisierungskurse, dieselben waren für die einheimische Jugend gedacht, die zur Hitlerzeit erzogen nur schwach oder auch gar nicht die polnische Sprache beherrschte.

Für die ermländisch-masurische Jugend wurden zwei Volksuniversitäten mit Internat eingerichtet, nach dänischem Muster. Sie bereiteten ihre Zöglinge zur weiteren Ausbildung beziehungsweise Berufsarbeit vor, hauptsächlich auf dem Lande.

An den Schulen richtete man Bibliotheken ein, die der ganzen, lokalen Gemeinschaft dienten. Es entstanden auch Klubs und Tanz- und Gesangsgruppen, die den Anfang einer gesellschaftlich-kulturellen Bewegung darstellten.

Die Zahl der Lehr- und Bildungsanstalten erweiterte sich ständig, im Oktober 1947 gab es auf diesem Gebiet 897 Grundschulen, in denen 75 Tausend Kinder unterrichtet wurden, 25 Oberschulen mit 4586 Schülern, 20 Berufsschulen mit 4 Tausend Schülern sowie eine Hochschule mit 420 Studenten.

Der weitere Ausbau des Schulwesens war verbunden mit einer Verbesserung seiner Struktur, die den Anforderungen der Wirtschaft und Zivilisation dieser Gebiete Rechnung tragen musste. Diesem Ziel sollten die neuen Unterrichtsprogramme, in denen das Wissen über diese Region stark berücksichtigt wurde, dienen. Die Kenntnisse der Vergangenheit und ihrer Verbindungen mit dem Polentum entwickelten bei der Jugend die Ueberzeugung, dass unsere Rückkehr zu diesem Gebiet kein Zufall war sondern eine historische Gesetzmäßigkeit. Diesem übergeordneten Gedanken wurde der ganze Erziehungsprozess untergeordnet.